



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 20 stycznia 2020 r.

Adam Bodnar

XI.800.3.2017.MA

Pan
Dariusz Piontkowski
Minister Edukacji Narodowej
al. J. Ch. Szucha 25
00-918 WARSZAWA

Uprzejmie dziękuję za pismo z dnia 21 listopada 2019 r. (ozn.: DWKI-WPB.4017.406.2019.KK) stanowiące odpowiedź na wystąpienie, które skierowałem do Ministra Edukacji Narodowej dnia 21 października 2019 r. Z żalem przyjąłem wyjaśnienia, z których wynika, że resort oświaty niezmiennie stoi na stanowisku, że edukacja antydyskryminacyjna jest obecnie w sposób satysfakcjonujący realizowana w polskich szkołach. Ponownie podkreślę więc, że w mojej ocenie nie jest to pogląd uzasadniony, a analiza stopnia realizacji zasady równego traktowania oraz zapewnienia bezpieczeństwa i warunków właściwego rozwoju wszystkim uczniom prowadzi do wniosku, że **przeciwdziałanie dyskryminacji poprzez edukację jest w polskich placówkach oświatowych niezbędne.**

Niezależnie od powyższego postulatu, w wyżej wymienionym wystąpieniu sformułowałem także uwagi odnośnie do kontroli przeprowadzonych w szkołach przez kuratorów oświaty, które w październiku 2018 r. wzięły udział w akcji pn. „Tęczowy Piątek”. W odpowiedzi Minister Edukacji Narodowej ustosunkował się jednak wyłącznie do jednej z poruszonych kwestii, tj. do podstaw przeprowadzenia wskazanych kontroli. Ze zrozumieniem przyjmuję, że były one wynikiem skarg i interwencji zgłaszanych do kuratorów oświaty przez rodziców uczniów. Podtrzymuję jednak również w tym kontekście stanowisko, że **sama informacja o udziale szkoły w akcji na rzecz równego traktowania nie powinna stanowić podstawy kontroli.** Bez komentarza pozostały natomiast moje uwagi co do sposobu przeprowadzenia kontroli przez kuratorów, a także wniosków i zaleceń formułowanych w ich wyniku. W związku z tym, zwracam się ponownie z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w tym zakresie.

Zagadnieniem, które zostało rozwinięte w skierowanej do mnie odpowiedzi jest rola rodziców w procesie kształcenia i wychowania, związana bezpośrednio z prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, gwarantowanym przez art. 48 Konstytucji. Z satysfakcją przyjąłem, że zgadzamy się co do tego, że prawo to nie ma charakteru absolutnego, a formą jego ograniczenia, wynikającego z konieczności ochrony interesu nadrzędnego, jest funkcjonowanie publicznego systemu oświaty, opartego na obowiązkowej podstawie programowej. Z moim pełnym poparciem spotyka się także teza, że niekwestionowanym uprawnieniem każdego rodzica jest zwolnienie dziecka z zajęć i aktywności nieobowiązkowych. Nie sposób jednak zgodzić się z wnioskiem, że art. 86 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe (Dz. U. z 2019 r. poz. 1148, dalej jako: „u.p.o.”), określający warunki podjęcia przez szkołę współpracy z organizacją społeczną, należy interpretować w świetle „niewzruszalnych praw podmiotowych każdego rodzica w stosunku do swojego dziecka”. Jak słusznie zostało wskazane, przepis ten określa *procedurę* rozszerzenia oferty dydaktycznej szkoły, obejmującą m.in. konieczność uzyskania pozytywnej opinii rady rodziców co do współpracy z daną organizacją. Podczas gdy bezsprzecznie każdy rodzic ma prawo zwolnić dziecko z dodatkowych zajęć zorganizowanych w ramach takiej współpracy, nie ma w mojej ocenie podstaw do stwierdzenia, że dla jej podjęcia konieczne jest uzyskanie zgody każdego rodzica. Jak już wcześniej podnosiłem, taka **rozszerzająca wykładnia art. 86 ust. 2 u.p.o. ma negatywne skutki dla korzystnego dla uczniów rozwijania oferty edukacyjno-wychowawczej szkoły poprzez współpracę z podmiotami zewnętrznymi**. Tymczasem kuratorzy oświaty, w przywołanych już zaleceniach pokontrolnych, stwierdzali naruszenie powyższego przepisu właśnie na skutek braku uzyskania zgody wszystkich rodziców na współpracę szkoły z organizacją.

W kontekście dyskusji nad uprawnieniami rodziców w ramach zorganizowanego systemu edukacji, pragnę zwrócić uwagę na praktyczne konsekwencje omawianych niespójności interpretacyjnych związanych z zakresem prawa rodziców do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniem. Przyjęcie przedstawionej mi interpretacji skutkuje nie tylko **wyłączeniem poszczególnych uczniów z określonych zajęć, ale też ograniczeniem oferty edukacyjnej również wobec tych dzieci, których rodzice życzyliby sobie, by była ona realizowana przez szkołę, mieszcząc się w wartościach, jakie w procesie nauczania mają być upowszechniane zgodnie z obowiązującym prawem**.

W ostatnim czasie do Rzecznika Praw Obywatelskich wpływają skargi od obywateli – rodziców oraz nauczycieli – zaniepokojonych oświadczeniami składanymi przez niektórych rodziców, w których deklarują oni brak zgody na uczestnictwo ich dziecka w jakichkolwiek lekcjach, zajęciach czy wydarzeniach, których: „program w całości lub częściowo nawiązuje do [...] zagadnień: edukacji seksualnej, antykoncepcji, profilaktyki

cięż wśród nieletnich i chorób przenoszonych drogą płciową, dojrzewanie i dorastanie, równość, tolerancja, różnorodność, przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu, przeciwdziałanie przemocy, LGBT, homofobia, tożsamość płciowa, gender.” Co więcej, w oświadczeniu znajduje się także zobowiązanie do „zawiadomienia odpowiednich instytucji państwowych (kuratorów oświaty i Ministra Edukacji Narodowej) o przypadkach lub próbach organizacji tego typu wydarzeń na terenie szkoły”. Z informacji dostępnych Rzecznikowi wynika, że wzór przedmiotowego oświadczenia został opracowany przez organizację społeczną i jest dystrybuowany wśród rodziców z informacją o bezwzględnym charakterze wskazanych, przysługujących im uprawnień.

Przywołane fragmenty oświadczenia budzą wątpliwości co do jego skuteczności, w świetle przepisów prawa regulujących system oświaty i ustanawiających obowiązkową podstawę programową. Zgodnie ze stanowiskiem MEN, przedmioty obowiązkowe w sposób wystarczający obejmują treści z obszaru edukacji antydyskryminacyjnej, ponieważ zaznajamiają uczniów z takimi tematami jak równość, tolerancja, przeciwdziałanie przemocy i okazywanie szacunku wobec odmienności. Należy zauważyć, że zagadnienia te zostały wprost wymienione w przywołanym oświadczeniu jako treści, z którymi w żadnym wypadku dziecko rodzica składającego deklarację nie może być zaznajamiane. W konsekwencji, dla pełnej realizacji oczekiwań wyrażonych w oświadczeniu, dziecko musiałoby zostać zwolnione także z niektórych zajęć obowiązkowych. Niejasnym pozostaje więc, w jaki sposób nauczyciele i dyrektorzy szkół powinni postępować w obliczu takich – i im podobnych – deklaracji rodziców. Obawy te znalazły swój wyraz we wnioskach kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich, w których obywatele proszą o wyjaśnienie, **jak daleko sięga prawo rodziców do wpływania na system edukacji, wynikające z prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.**

W tym miejscu pragnę jeszcze raz podkreślić, że niezależnie od odmiennej oceny stopnia realizacji edukacji antydyskryminacyjnej w obecnie obowiązującej podstawie programowej wydaje się, że **zgadzamy się co do nadrzędnego charakteru wartości, jaką jest przekazanie młodym obywatelom wiedzy o prawach człowieka i równym traktowaniu.** Podzielamy też zatem pogląd o konieczności kształtowania wśród dzieci i młodzieży postaw tolerancji i szacunku dla godności drugiego człowieka, niezależnie od prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich, potencjalnie odmiennymi w tym zakresie, przekonaniami. Mając to na uwadze, wyrażam nadzieję, że również w ocenie Pana Ministra żądanie zwolnienia dziecka z lekcji obejmujących m.in. takie zagadnienia jak „równość, tolerancja, różnorodność, przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu, przeciwdziałanie przemocy” należy uznać za przekraczające granice uprawnień rodziców, a w konsekwencji za takie oświadczenie, które nie może wywołać oczekiwanego skutku.

W związku z powyższymi uwagami, działając na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r. poz. 2179, z późn. zm.), ponownie zwracam się z prośbą o zajęcie stanowiska odnośnie do zagadnień przedstawionych w niniejszym wystąpieniu oraz tych kwestii przedstawionych w wystąpieniu z dnia 21 października 2019 r., które pozostały do tej pory bez odpowiedzi.

Adam Bodnar

Rzecznik Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie/